

Piechuta

8523

W. Zgraczy

8523

filaktorowy

2 Komp. 16 B. S.
podof. zawodowy

1917.

Rakowca pow. Lencut

Do miłośni: sowieckiej dotatem się do września 1939 r. pod Kolo-
mejs. Przy przesiedzeniu nas do Ternopola uciekłem z wagonem.
W czasie ucieczki się przestąpiłem schwytem i aresztowany
do Przemysłu 14 kwietnia 1940 r. i osadzony w więzieniu. Otrzyma-
łem wyrok skazujący na 10 lat przymusowej pracy w obo-
zach Niemców za rekrutację przynależności do tajnej organizacji.
Siedzieliśmy w następujących miejscach: Przemysłu, Lwowie,
Kijowie, Charkowie, Sieranie w Wołyniu, Nowosibirsku, Tom-
sku i Troicku. Śledztwo odbywało się kawowe i woy. Dla wy-
muszenia do oddanych sobie zeznań, uciekano się do tortur,
tych jak: bicia, łożenie pod ścianę i przystawienie, lub rewo-
lucja do ciała, bicia palcami kamicą, a gdy to nie pomogło
przy odno przekazywali ludzi wolnych, skądżeś tybie wolność
daje i obierali krolowienie i takie same wolne życie za worki
zanie potrzebnych im wiadomości. Przy śledztwie skazywano
wodymnych wyrażeni i groźb, jak: "Kto skazany, ujedźcie
na daleki północ, czy budzisz robotę budzisz, no jebo
nie zachowasz". Po tym pospolicym przewidywaniu i ustas
N. K. D. w strachu do nas było, by polotka bładzi.

Niektórzy współwizniowie uważali że śledztwo, mimo od po-
 bicia, z potępieniem wskona, i ogłuszeniu. Jednym z nich
 który uwił ze śledztwa z potępieniem wskona, i narazem jego
 sobie przypominom, to adwokat bar ze Lwowa. Wój kolega Partuski
 następem silnego pobicia, uwił ze śledztwa zupełnie ogłuszony.
 Następem takiego śledztwa, były częste wypadki pomieszczenia
 zmysłów u więźniów i wypadki śmierci. Zmógł następem
 pobicia: ks. Kowalek i Szumyła z Przemysła. Podjął następem
 zmysłów z powodu jak wyżej tylko był, których sobie przypo-
 minam, wypadków takich było jednak znacznie więcej.

W obcowie, by drakoni skie metody nie wyszły poza muru więzie-
 ne, zmysłów przebaro na dziedzińcu więziennym. Za wo-
 dliws, rozbioreno do naga, wsadzano do uestpu i obliwano zimną
 wodą, skoi murz dochodził do 30° F. bęste ruzije odbywały się
 na dziedzińcu więziennym, bez względu na porz roku i warunki
 atmosferyczne, rozbioreno do naga, więźniów do naga. Higiena rozgata
 wszelkich pojzerom. Opatrim bielizny nie był żadnej mowy.
 Od wraze smieckich żadnej bielizny nie otrzymaliśmy, a wle-
 czo pogonia następem witzoi i potu, gdym giasnota u salach
 była ogromna. Na celi 4m x 5m dochodziło do 40 ludzi, nie można
 było nawet wygodnie stać. Z braku sirtierego powietrza ludzie
 mdleli. Następem takich warunków szczyły się choroby tyfus
 i ressonka, powodujące liczne wypadki śmierci. W więziennych
 pomieszczeniach z kolumnalitanie sordidymi, którzy wyzies
 z usoni ludzkich depuszowali się zbrodni na Polakach. Zmuszono
 mójwistowali na Nowaty, i wtuzali do t. w. parosen' i wy-
 relesno do uestpu. Z więzienia u Turehanie, kiedy dowiedzieliem
 się o smutni, a nas nie zwalniano.

p. K. Kuchta G. G.